

Studia Interkulturowe Europy Środkowo-Wschodniej 13  
ISSN 1898-4215; e-ISSN 2544-3143  
Creative Commons: Uznanie Autorstwa (CC BY) 3.0 Polska  
<http://creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/>  
DOI: <https://doi.org/10.32346/2544-3135.si.2020-13.8>

*Danuta Künstler-Langner*  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu  
lang@umk.pl  
ORCID: 0000-0001-6545-7050

## KOBIETA W DAWNEJ LITERATURZE POLSKIEJ. INSPIRACJE, WZORCE, TWÓRCZOŚĆ

### The Woman in Old Polish Literature. Inspirations, Patterns, Works

#### Abstract

This paper presents the images of women in European culture and Old Polish Literature. The works devoted to women from the Middle Ages to Baroque focused on their social and political duties or artistic creation. The authors chose different literary forms: chronicles, poems, epigrams, laments, odes, sonnets, or epic works. The created characters included: a saint, a beloved lady, a *donna angelicata*, a hero of a chronicle or an autobiography. The works described their life, creative activity, or artistic aspirations. Some of them are panegyric poems, religious works, meditations, or love poetry. Women with an amazing sense of observation were discovering the space of literature and were participating in a world in its dynamic changes. They were excellent creators of humanistic and religious literature, referring to ancient tradition and European values.

**Keywords:** woman, old literature, European culture, autobiography, poetry

Okres od średniowiecza do XVII wieku cechował się dynamicznymi zmianami w zakresie transformacji kobiecych wzorców osobowych, nowych postaw kulturowych, aktywności politycznej i w przestrzeni Kościoła. Panie wybierały drogi samorealizacji w zależności od pozycji w społeczeństwie. Niezależne w dużym stopniu arystokratki i władczynie mogły sobie pozwolić na inspirowanie ośrodków władzy, kreowanie środowiska kulturalnego, promowanie artystów i wyrażanie opinii na temat bieżących wydarzeń. Wiele kobiet upatrywało swój awans społeczny w strukturach Kościoła katolickiego. To one jako przeorysze, siostry zakonne, beginki lub tercjarki budowały podstawy kultury duchowej, a także uczyły dzieci w szkołach parafialnych, opiekowały się chorymi w hospicjach, prowadziły ochronki dla sierot. Większość kobiet dawnej Europy wykonujących codzienne czynności i pracujących w dobrach swoich panów pozostawała bezimienna, ale to właśnie ich determinacja, trud macierzyństwa i marzenia o wolności budowały długą drogę kobiet do samodzielności<sup>1</sup>.

Dawna Europa, po wielkich migracjach z północy i ze wschodu – Normanów, Gotów, Wandali, Hunów i innych społeczności – poszukiwała od VI wieku społecznego i religijnego zwornika, by stworzyć nową wizję kontynentu i kulturowy paradygmat spajający stare i nowe. Okazało się nim chrześcijaństwo, feudalna architektura społeczeństwa i *humanitas* kultywowana w ośrodkach władzy i kręgach klasztornych. To właśnie mniszki i mnisi przechowali antyczne teksty umiarkowanego Rzymu, wykorzystując język łaciński do wyrażania codzienności i postaw religijnych. Boecjusz uczynił z filozofii czcigodną matronę, Wergiliusz wprowadził do *Eneidy* Famę, a Kościół był ukazywany jako odmładzająca się kobieta (*Pasterz Hermasa*)<sup>2</sup>. Wraz z kulturą antyczną do ówczesnego piśmiennictwa przenikała topika dawnych żeńskich zwierchności. Sophia była alegorią mądrości, bogini Natura łagodziła konflikty kosmosu, Flora służyła mieszkańcom wsi, Nemezis utożsamiała sprawiedliwość, Fortuna stałość, a czczona w Rzymie Luna przekazała swe moce Matce Boskiej<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> A. Radziwiński, *Kobieta w średniowiecznej Europie*, Toruń 2012, s. 105–111.

<sup>2</sup> E. R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum. A. Borowski, s. 111–112.

<sup>3</sup> Na temat zakresu kompetencji rzymskich bóstw żeńskich zob.: I. Kaczor, *Deus ritus cultus. Studium na temat charakteru religii starożytnych Rzymian*, Łódź 2012, passim. Warto zwrócić uwagę na takie boginie, jak Flora, Laverna, Pudicitia, Concordia, Libitina, Bellona, Fortuna.

Wiele z czynności rzymskich bóstw żeńskich przypisywano świętym chrześcijańskim, szczególnie kobietom uosabiającym dobro i kontaktującym się ze sferą *sacrum*. Piękne opowieści na ich temat zawiera trzynastowieczna *Złota legenda* Jakuba de Voragine: na dzień św. Justyny, św. Marty, św. Taidy, św. Pelagii, św. Maryny, św. Anastazji, św. Juliany i wielu innych<sup>4</sup>. Dokonała się – jak stwierdza Alina Nowicka-Jeżowa – „unia chrześcijaństwa i humanizmu, stanowiąca fundament kultury europejskiej”<sup>5</sup>. Wartości antycznej *humanitas* i średniowiecznej *christianitas* do dziś wyrażają humanistyczne postawy i ideały Europejczyków. Trudno byłoby zatem charakteryzować wzorce osobowe kobiet i ich rolę w społeczeństwie bez owego lustra historii, na które składają się antyczne korzenie chrześcijaństwa. Danuta Musiał przypomina dawne kultury i ich kontynuacje na terenie Europy:

Tylko raz do roku, w dzień poprzedzający kwietniowe święto, otwierano podwoje świątyni i przez miasto przeciągał głośny korowód sług Kybele niosących na swoich barkach figurę bogini. Do tego celu służyły im zapewne specjalne nosze, być może podobne do tych, w jakich do dzisiaj w miastach i wsiach południowej Europy obnosi się wizerunki Madonny lub naturalnej wielkości figury pasyjne. Nie wydaje się, aby kiedykolwiek brakowało chętnych do oglądania tego widowiska<sup>6</sup>.

Gdy formowała się kultura średniowiecza, całkiem oczywiste wydawało się przenikanie dawnych kultów, postaw i tradycji literackiej, szczególnie sztuki słowa pisanego i filozofii, do szeroko pojętej muzy chrześcijańskiej. Kobiety zajmowały w tej transmisji miejsce szczególne. W IV wieku poeta Auzoniusz (Decimus Ausonius Magnus) napisał wiersz pt. *Do żony*:

Tak, jak żyliśmy, miła, żyjemy do końca, strzegąc  
Imion przyjętych niegdyś w komnacie naszych zaślubin.  
Niech żaden nie sprawi dzień, aby nas wiek przemienił.

---

<sup>4</sup> J. de Voragine, *Złota legenda*, tłum. J. Pleziowa, wyb. M. Plezia, Warszawa 1983.

<sup>5</sup> A. Nowicka-Jeżowa, *Nurty humanistyczne w kulturze polskiej*, [w:] *Humanitas. Perspektywy antropologii humanistycznej*, cz. 1: *Paradygmaty – tradycje – profile historyczne*, red. eadem, Warszawa 2009–2010, s. 84–85.

<sup>6</sup> D. Musiał, *Antyczne korzenie chrześcijaństwa*, Warszawa 2001, s. 155.

Niech zawsze dla ciebie młodzieńcem będę, ty dla mnie dziewczyną.  
 Choćbym posunął się w latach dalej niż Nestor, a ty  
 Choćbyś się wiekiem zrównała z dawną Sybillą Kumejską –  
 Po cóż mamy rozmyślać, czym jest starość sędziwa?  
 Lepiej znać życia treść, niż jego lata obliczać<sup>7</sup>.

Wiersze amplifikujące znaczenie żony i matki były wzorami dla późniejszych utworów chwalcących macierzyństwo i małżeństwo oraz bezpieczną atmosferę domu, jak na przykład *Modlitwa* Paulina z Pelli (V w.). Od VI wieku pojawia się obfita twórczość dedykowana Matce Boskiej. Anonimowy *Hymn na cześć Maryi* (VI w.) należy do utworów ukazujących Matkę Boga jako pośredniczkę i pocieszycielkę:

Przez smutną Ewę odjętą  
 Wracasz przez szczep Twój nadzieję:  
 By w świat gwiazd weszli nieszczęśni,  
 Otwierasz nieba wierzeje<sup>8</sup>.

Nurt ten będzie się rozwijał dynamicznie do XII wieku, kształtując maryjną muzę starymi i nowymi środkami artystycznymi: *Ave Maris Stella* Anonima (IX w.), *Hymn dla przebłagania złej pogody* św. Paulina z Akwilei (IX w.), *Sekwencja na Boże Narodzenie* Notkera Balbulusa (X w.). W tym samym czasie powstają wiersze skierowane do wybitnych osobowości epoki, np. Radegundy – frankijskiej królowej Neustrii i fundatorki klasztoru w Poitiers, kobiety o wybitnych zdolnościach organizacyjnych, świętej Kościoła katolickiego i ewangelickiego. Radegunda (ok. 520–587) była córką władcy Turyngii Berthachara. Jej ojciec został zabity. Uprowadził ją i zmusił do małżeństwa król Chlotar I. Jako królowa i kobieta nie odnalazła jednak szczęścia w tym związku i nie godząc się na okrucieństwo króla (zabicie jej brata), wybrała życie zakonne. Założyła klasztor św. Krzyża w Poitiers, pozyskując relikwie drzewa Męki Chrystusa od cesarza Justyna II. Jako fundatorka dbała o rozwój zgromadzenia i rozwijała życie duchowe. Venantius Fortunatus, biskup Poitiers (ok. 530–601) uwiecznił ją w swoich wierszach – *Do pani Radegundy* i *Do pani*

<sup>7</sup> Auzoniusz, *Do żony*, tłum. Z. Kubiak, [w:] *Muza chrześcijańska*, t. 2: *Poezja łacińska starożytna i średniowieczna*, red. i wstęp M. Starowieyski, Kraków 1992, s. 43.

<sup>8</sup> Anonim, *Hymn na cześć Maryi*, tłum. L. Staff, [w:] *Muza chrześcijańska*, op. cit., s. 139.

*Radegundy o kwiatach na ołtarzu*. Autor tych łacińskich lirycznych panegyryków amplifikuje postać królowej, która wielbi „niebieskiego władcę”, a jej wzrok wewnętrzny dociera do samych gwiazd i krainy Boga. Wraz z przełożoną klasztoru uwieczniona została Agnieszka, jej przybrana córka, pełniąca w klasztorze funkcję ksieni. Obie kobiety zaangażowane w rozkwit klasztoru ukazują się odbiorcy jako dziedziczki Flory oraz Marii, rozdających kwiecie ziemskich ogrodów oraz emanujący z nich blask szczęścia w raju<sup>9</sup>. Dawne mniszki, fundatorki miejsc świętych, kobiety poszukujące dróg samorealizacji w świecie definiowanym z męskiej perspektywy miały duży wpływ na rozwijające się instytucje i struktury chrześcijańskiej Europy. Wnosiły do nich wiedzę, modlitwę, doświadczenie oraz naznaczały czas swoją duchowością i współczuciem<sup>10</sup>.

W piśmiennictwie czasów katedr dominują już wyraźnie dwa wzorce osobowe kobiet: *mulier honesta* – pani szlachetna, arystokratka i władczyni – oraz *mulier sancta* – święta i oddana Bogu. W polskich kronikach i tekstach hagiograficznych pojawiają się wybitne niewiasty średniowiecza: święta Jadwiga, święta Kinga i jej siostra – błogosławiona Jolenta. Były niezwykle jako kobiety aktywne i kreujące swój los. Jadwiga z Andechs (ok. 1177–1243) była żoną Henryka Brodatego, rozwijała monastycyzm na obszarze Śląska, wspierając zgromadzenia franciszkanów i cystersów<sup>11</sup>. Pamięć o niej wciąż żywa jest w Trzebnicy, gdzie po śmierci męża zamieszkała w klasztornej rodzinie cysterek. Klasztor prowadziła wówczas jej córka Gertruda. Anonimowy autor śląski napisał ok. 1300 roku w języku łacińskim *Żywot świętej Jadwigi (Vita sanctae Hedwigis)*, podkreślając jej cnoty i zamiłowanie do rozwoju duchowego. Jadwiga była dobrą matką, wychowała siedmioro dzieci. Otwierała szpitale dla trędowatych, wspomagała potrzebujących. Do dziś pozostaje wzorem kobiety aktywnej i samodzielnej. O zapobiegliwości Jadwigi pisze Jan Długosz w *Rocznikach...* Uratowała ona mniszki trzebnickiego zgromadzenia przed okrucieństwem Tatarów, przewożąc je do Krosna nad Odrą (Ks. VII). Obecnie jej życie i działalność popularyzuje trzebnickie Muzeum Kultu św. Jadwigi Śląskiej, powstałe w 1964 roku. W hagiografii średniowiecznej

<sup>9</sup> *Muza chrześcijańska*, op. cit., s. 153–154.

<sup>10</sup> Zob. M. Szulakiewicz, *Religia i czas*, Toruń 2008, s. 57–58.

<sup>11</sup> K. Górski, *Zarys dziejów katolicyzmu polskiego*, Toruń 2008, s. 50–51.

spotykamy się ze św. Kingą (1234–1292), królową węgierską, żoną Bolesława V Wstydlwego. Księżna krakowska i sandomierska wspomagała odbudowę księstwa po najeździe Tatarów, zainicjowała poszukiwania soli, finansowała budowę kościołów. Poświęcony jej *Żywot i cuda św. Kingi* (*Vita et miracula sanctae Kyngae ducissae Cracoviensis*) to nie tylko zapis życia kobiety epoki, ale też parenetyczny przekaz, jak mądrze żyć i służyć innym. Po śmierci męża Kinga zamieszkała w klasztorze klarysek w Starym Sączu. Obecnie w mieście działa Stowarzyszenie św. Kingi, które organizuje sesje i pielgrzymki, wspiera rozwój dzieci i młodzieży, kultywuje pamięć o patronce ziemi sądeckiej. W węgierskim mieście Esztergom (nazywanym węgierskim Watykanem), miejscu narodzin Kingi, członkowie Stowarzyszenia ufundowali tablicę pamiątkową. Tam na świat przyszła również jej siostra – błogosławiona Jolenta, żona księcia kaliskiego Bolesława Pobożnego. Jolenta (1244–1304) była utalentowaną niewiastą, budowała szpitale, rozwijała życie zakonne klarysek w Gnieźnie, wspomagała zgromadzenia franciszkańskie, m.in. w Pyzdrach, gdzie obecnie Siedzibą Muzeum Regionalnego jest średniowieczny klasztor. Wiele kobiet realizowało podobne ideały, wykorzystując swoją pozycję polityczną, ale podkreślić należy ich chęć przemiany otoczenia i rozwój kultury słowa. Jan Długosz w *Rocznikach czyli kronikach słynnego Królestwa Polskiego* (*Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*) opisał wiele szlacheckich i zapobiegliwych niewiast wpływających na ówczesne strategie dyplomatyczne, wydarzenia polityczne oraz rozwój życia na terenach dawnej Polski. Znajdujemy wśród nich m.in. Dąbrówkę, Judytę, Adelajdę, Salomeę, Jadwigę, Jolentę, które w męskim świecie polityki i nieustannym teatrze wojny starały się wypełniać swój los troską o najbliższych i mieszkańców okolic<sup>12</sup>.

W Europie czasów katedr często pojawiały się kobiety o aspiracjach politycznych i artystycznych. Zaznaczały swą obecność w środowiskach władzy i Kościoła, kształtując obyczaje, kultywując dziedzictwo antyku, rozwijając zarówno duchowość, jak i dworską kulturę miłości. W kręgach władzy możemy wymienić królowe i kobiety rządzące księstwami. Wielką osobowością tego okresu była Ermengarda Andegaweńska (ok. 1072–1146),

---

<sup>12</sup> Zob. A. Pilichowska, *Arystokratka i święta. Wzorce dobrej władczyni w Annales... Długosza*, Warszawa 2007.

córka hrabiego Anjou, następnie księżna-regentka Bretanii. Jej barwne życie przeplatały dalekie podróże, między innymi trzyletnia pielgrzymka do Jerozolimy. Wybrała się bowiem z synem na II wyprawę krzyżową. Budowała opactwa i zakładała klasztory, w których przebywała w różnych okresach życia, m.in. w Fontevrault, Larrey i Redon. Ermengarda była niewiastą niezależną, skłoną do podejmowania śmiałych decyzji. Nie akceptowała zdrady pierwszego męża, potrafiła doradzać w kwestiach politycznych, odbudowała kościół Świętego Zbawiciela w Nablusie (biblijne miejsce studni Jakubowej w Samarii)<sup>13</sup>. Księżna stała się adresatką niezwyklej poezji. Poeta i zarazem biskup Rennes – Marbode – skierował do niej słowa pełne admiracji i czułości. Jego wierszowany list jest nie tylko panegirykiem, ale i przykładem stylistyki nawiązującej do dawnej muzy rzymskiej:

Córko Fulka, ty jesteś Armoryki chlubą,  
Piękna, czysta i skromna, nieskalana, świeża,  
Gdybyś łoża nie znała ni trudu połogów,  
Dianę samą byś mogła dla mnie uosabiać...  
W niewiast orszaku wziąć cię można za boginię  
Jedną z najpierwszych; wszystkie piękność twa przechodzi!  
Piękność wszakże, książęca córo i małżonko,  
Jako dym się rozwieje, w marny proch obróci...<sup>14</sup>

Poetycki hołd Marbode'a złożony księżnej i mniszce może zdumiewać dworną śmiałością w okazywaniu uczuć, lecz należy pamiętać, że pozostajemy w kręgu dawnych konwencji literackich, rozwijanych w okresie tzw. renesansu dwunastowiecznego. Ermengarda na wzór bohaterek rzymskich elegii miłosnych jest wzorem cnót i obiektem admiracji. Tę samą drogę obierze w przyszłości Petrarca, idealizując Laurę i tworząc wzór „kobiety anielskiej”. Marbode miał swój udział w budowaniu wizerunku niezwyklej księżnej słynącej z fizycznej i duchowej urody. W jego twórczości splata się hołd dla antyku i akceptacja nowych nurtów liryki truverów.

<sup>13</sup> R. Pernaud, *Kobieta w czasach katedr*, tłum. I. Badowska, Warszawa 1990, s. 134–136.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 136.

Władczyni dawnej Europy często należały do podziwianych i naśladowanych kobiet. Zapewne należała do nich Alienor z Akwitanii (1122–1204), królowa Anglii i Francji – terytorium rozciągającego się od Szkocji do Pirenejów. Była natchnieniem artystów i muzą poetów. Wielbił ją Chrétien de Troyes. Sławny trubadur Bernart de Ventadorn przebywał na dworze Alienory do czasu jej zamążpójścia i ślał swej pani wiersze:

Jedną kocham ją na świecie,  
 O nią się kłopotczę –  
 Gdy kto słówkiem o niej wspomni,  
 Serce mi łomocze.  
 Żeby nie wiem co powiedział,  
 Twarz mi promienieje.  
 Wszyscy myślą, żem wesoły,  
 Gdy się głośno śmieję,  
 Ale ja w cichości  
 Z tak wielkiej miłości  
 Łzy leję, bo i w żałości  
 Słodycz mą znajduję.  
 (*Pieśń*)<sup>15</sup>

Twórczość trubadurów i truwerów zainicjowała nowy nurt poezji miłosnej i refleksyjnej, który kształtował wzorzec niewiasty – damy serca, wyjątkowej, uwielbianej, niedostępnej, ale zdolnej do najwyższych uniesień. Alienor otaczała się artystami, przełamywała konwenanse, wpływała na decyzje polityczne swego męża. Brała udział w II krucjacie, podczas której poznała Ziemię Świętą. Jej synowie – Ryszard Lwie Serce i Jan bez Ziemi – zostali królami. Aktywna przez całe swoje długie życie nie stroniła od sytuacji trudnych i niebezpiecznych. Jako królowa posiadała własną pieczęć, potwierdzającą niezależną osobowość prawną, oraz swoją kancelarię. Jak wiele osobistości tego okresu koniec życia spędziła w opactwie, a Fontevrault stało się miejscem wiecznego spoczynku jej i małżonka, króla Henryka II. W czasach katedr królowe i władczynie w swoich domenach mogły pozwolić sobie na zachowanie niezależności, utrzymywanie własnych dworów, inspirowanie i finansowanie artystów

<sup>15</sup> Bernart de Ventadorn, *Pieśń*, tłum. Z. Romanowiczowa, [w:] *Antologia poezji francuskiej. Anthologie de la poésie française*, red. J. Lisowski, t. 1, Warszawa 2001, s. 77.



oraz realizowanie własnych planów. Składano im też hołdy, np. Adeli z Blois czy Marii Burgundzkiej. Wiele kobiet wybierało w tym czasie drogę zakonną, która otwierała ścieżkę edukacji i osiągnięcia pozycji w społeczeństwie feudalnym. Wielkie mistyczki epoki, m.in. Hildegarda z Bingen, Mechtylda z Magdeburga i Juliana z Norwich, przyczyniały się do rozwoju chrześcijaństwa, ale również promowały kobiety w środowisku kształtujących się struktur domen i państw. Ich głos był ważny, komentowano pisane przez nie dzieła oraz wspierano klasztory stające się pierwszymi w średniowiecznej Europie otwartymi dla wielu centrami edukacji.

Zarówno osobowość, jak i działalność oraz dzieła Hildegardy z Bingen są do dziś przedmiotem badań, tematem konferencji i okazją do dyskusji na temat stosunku człowieka do natury. Hildegarda (1098–1179), przeorysza w Rupertsbergu, pisała dzieła mistyczne, muzyczne, dotyczące lecznictwa. Nazywano ją Sybillą Renu. Prowadziła korespondencję z wybitnymi osobami swoich czasów. Wizje religijne zawarła w dziełach pisanych w języku łacińskim: *Scivias*, *Liber vitae meritorum* i *Liber divinatorum operum*. Odnajdujemy w nich tematy muzyczne, teologiczne, kosmologiczne, przyrodnicze, z zakresu lecznictwa i kultury antycznej. Tak szerokie spektrum zainteresowań mistyczki było odzwierciedleniem drogi wielu kobiet szukających w klasztorach możliwości rozwoju osobistego. Hildegarda była jedną z tych kobiet epoki, które zapoczątkowały komunikację w ramach wspólnoty ludzi pisma – *universitas studiorum* – budując podwaliny pod przyszłe systemy edukacyjne i cywilizacyjną wymianę myśli<sup>16</sup>. Wiele pisała na temat harmonii świata materialnego, interesując się astronomią i budową wszechświata<sup>17</sup>. Warto zwrócić uwagę na jej poetyckie modlitwy, które są pochwałą Boga, ale przede wszystkim każdego żywego stworzenia i natury. Odnajdujemy w nich motywy sofijne, pochwałę boskiej Mądrości personifikowanej poprzez żeński element wszechświata:

---

<sup>16</sup> H. Samsonowicz, *Forma więzi społecznych: świat kultury łacińskiej*, [w:] *Artes atque humaniora. Studia Stanisłao Mossakowski Sexagenario Dicata*, red. A. Rottermund, Warszawa 1998, s. 13–14.

<sup>17</sup> Zob. B. Matusiak, *Hildegarda z Bingen. Teologia muzyki*, Kraków 2003, s. 38–39.

O potężna Mądrości,  
zakreśliłaś swe okręgi,  
i objęłaś myślą wszystko, co żyje.

Masz trzy skrzydła:  
na wysokości wzbija się pierwsze,  
tu na ziemi trudzi się drugie,  
a trzecie ogarnia wszystko.

Tobie niech będzie należna Ci cześć,  
o Mądrości!

(*Pochwała Mądrości*)<sup>18</sup>

Żeńska Mądrość – Sophia jako emanacja Boga – pojawia się w wypowiedziach Hildegardy jako reprezentacja pierwiastka kobiecego (nawiązanie do biblijnej Księgi Mądrości), zwiastując dynamiczny rozwój kultu maryjnego na terenie Europy.

W grupie mniszek i mistyczek spotykamy Mechtyldę z Magdeburga (ok. 1210–1297), kobietę, która pisząc w języku dolnoniemieckim, próbowała docierać do szerszego czytelnika. Zakładała ośrodki dla bezdomnych i potrzebujących wsparcia oraz domy dla beginek, które dbały o chorych i pracowały dla wspólnoty wiernych. Swoje doświadczenia mistyczne opisała w *Spływającym świetle Bożym*, wyrażając swoje uwielbienie dla Chrystusa<sup>19</sup>. Była pisarką świadomą roli kobiet w społeczeństwie feudalnym i nadchodzącym okresie przemian społecznych.

Do wyjątkowych kobiet epoki należała również angielska anachoreтка Juliana z Norwich (1343–ok. 1420). Jej objawienia stały się powszechnie znane, a pobyt w pustelni przy kościele św. Juliana sprzyjał medytacjom i wizjom ukrzyżowanego Mesjasza. Mistyczka cieszyła się dużym autorytetem w społeczności Norwich, pisała o miłości Bożej skierowanej do każdego człowieka.

Dawne anachoretki, mniszki, autorki i kopistki, mistyczki, kobiety rozwijające kulturę duchową, studiujące teksty antyczne i pisma myślicieli chrześcijańskich miały dużo do powiedzenia w średniowiecznej

<sup>18</sup> *Modlitwy Hildegardy z Bingen*, oprac. W. Storch, tłum. K. Wiwer, Kraków 2008, s. 85.

<sup>19</sup> F. Beer, *Kobiety i doświadczenie mistyczne w Średniowieczu*, tłum. A. Branny, Kraków 1996, s. 108–109.

Europie przygotowującej się do religijnego i intelektualnego scalenia w jeden organizm. Zaznaczając swoją obecność w świecie, którego wizja była przeważnie autorstwem mężczyzn, śmiało wchodziły na teren, którego już nigdy więcej nie miały opuścić. Spuścizna grecko-rzymska przechowywana w środowiskach klasztornych mogła być ponownie odkrywana w XV i XVI wieku, a *studia humanitatis* znalazły się w programie edukacji człowieka epoki przednowożytnej<sup>20</sup>. Wraz z pojawieniem się idei renesansu, kobieta jako matka, żona, towarzyska życia, pisarka i zakonnica była akceptowana i postrzegana jako obiekt admiracji i nierzadko wzór do naśladowania dla kobiet i mężczyzn. Na taki wizerunek pracowały pokolenia niewiast dawnej Europy. Swoiste połączenie cech kobiety świętej i świeckiej znajdujemy w twórczości Francesca Petrarcki. Z *Sonetów do Laury* wyłania się wizerunek „pani anielskiej”, która może być duchowym dopełnieniem i spełnieniem mężczyzny. Petrarcka, idąc śladem trubadurów, ubiera swoją bohaterkę w szaty niewinności i świętości. Poszukiwanie idealnego piękna i drugiej połowy duszy przynosi jednak cierpienie i niepewność:

Płonę, a ona mi nie daje wiary;  
każdy mi wierzy, oprócz niej jedynie,  
choć, by wierzyła ona, wiele czynię;  
nie wierzy, chociaż widzi afekt stary.

Wiele piękności, ale mało wiary,  
czyż mowa serca z oczu mych nie płynie?  
Jeśli nie ja, powinny znaleźć ninie  
w źródle litości łaskę me ofiary.

Bo ten mój żar, co grzeje cię tak mało,  
i ta pochwała, którą wiersz mój toczy,  
jeszcze wieloma zatli się wierszami;

tak, że, mój słodki ogniu, widzę śmiało:  
mój zimny język, twe zamknięte oczy  
i po nas będą tryskały iskrami.

(CCIII)<sup>21</sup>

<sup>20</sup> W. Ulmann, *Średniowieczne korzenie renesansowego humanizmu*, tłum. J. Mach, Łódź 1985, s. 235–236.

<sup>21</sup> F. Petrarca, *Sonetów do Laury*, tłum. A. Kuciak, Kraków 2003, s. 35.

Ten zmysłowy sonet stanowi dopiero wstęp do bujnie rozwijającej się liryki miłosnej renesansu i baroku. Wykorzystując grecki dualizm miłość–śmierć oraz poetykę pięciu zmysłów, Petrarca czyni z kobiety obiekt ubóstwienia, pożądania i boginię losu. Konwencja ta okaże się atrakcyjna dla poetów XV–XVIII wieku, przewartościowując dawne żeńskie wzorce literackie. Atrakcyjność kobiety i jej dominacja jako kochanki i żony będzie wielokrotnie potwierdzana poprzez teksty literackie i dzieła sztuki. Petrarkizm wniósł do poezji europejskiej element uwielbienia kobiety, a mężczyźnię wyznaczył rolę więźnia miłości.

Polska poezja wczesnego i dojrzałego renesansu obficie czerpie ze źródła antycznej muzy (epigramatyka grecka i bizantyńska, grecka i rzymska elegia miłosna, dzieła stoickie, horacjańskie ody o dobrym życiu itp.), kreując kunsztowne, wręcz konceptystyczne utwory, w których kobieta jawi się jako pani serca i władczyni życia zakochanego.

Filip Buonaccorsi, czyli Kallimach (1437–1496), wybitny poeta wczesnego renesansu, przybył do Polski z Italii i znalazł opiekę u arcybiskupa Grzegorza z Sanoka. Napisał wiele wybitnych dzieł humanistycznych, m.in. o życiu swojego protektora oraz elegie i epigramaty miłosne. W elegii *Do Fanii Swentochy* opiewa urodę wybranki i cierpienia miłości. Utwór staje się wyznaniem uczuć, być może adresowanym do Anny Ligęziny, córki Jana Feliksa Tarnowskiego. W dużej mierze wykorzystuje poeta konwencję klasyczną – prezentacja wybranki, ekspozycja bólu i niepewności, refleksja na temat zmiennego losu. Jednakże w wierszu, poza popisem erudycji humanistycznej, znajdujemy próby szczerego opisu myśli mężczyzny, który prawdopodobnie źle ulokował swoje uczucia. Ból, jaki zadaje Fania bohaterowi elegii, łączy się z poczuciem bezsilności i straty kobiety, której bliskość dawała szczęście. Literatura wczesnego renesansu bardzo wyraźnie akcentowała tematykę szczęścia jednostki, podpowiadając odbiorcy, że ma prawo do wyrażania swoich uczuć i zasługuje na prawdziwą miłość. Kallimach preferuje wypowiedź bezpośrednią, szczerą (określenie to pojawia się w poetykach renesansowych), komunikuje ból człowieka, opowiada o nadziei na wzajemność w związku bez wyraźnie wskazanych reguł postępowania. Zakochanym targają sprzeczne uczucia, ale nie chciałby, aby bogowie ukarali niestałą kobietę:

Ciągłym przestępstwom wnet bogowie kładą kres.  
 Strzeż się więc, aby cię bogów gniew nie dosięgnął, gdy będziesz  
 Uparcie zdrady knuć, niedbała o swój los.  
 Ale niech groźba ta prędko w powietrzu lekkim zaginie,  
 Ty miła bogom bądź, wierna czy pełna zrad.  
 Wolałbym przecież, o Fanio, abyś mnie stale zwodziła,  
 Niżby na ciebie spadł przeze mnie bogów gniew.  
 (Do Fanii Swentochy)<sup>22</sup>

Konwencjonalny elegijny zwrot do bogów i narzekanie na zmienność decyzji ukochanej łączy się w tym utworze z amplifikacją cnót kobiety. Cywilizacja odrodzenia, nawiązując do kultury antyku, idealizuje kobietę, podkreślając jednocześnie jej wolność – jako jednostki<sup>23</sup>. Filip Kallimach miał okazję rozwinąć swoje zdolności literackie na dworze Grzegorza w Dunajowie. Uwieczniał ważne osoby, ale to właśnie literackie wizerunki Fanii i Sylwii przyniosły mu nieśmiertelną sławę. Erotyki były ważnym nurtem renesansowej poezji. Łączyły czasy Owidiusza i Horacego z humanistycznym odrodzeniem rzymskich wartości i pochwałą człowieka dążącego do szczęścia. Twórczość Kallimacha przyspieszyła transfer tematyki utworów rzymskich mistrzów do literatury polskiej<sup>24</sup>.

Inni autorzy tego okresu byli równie czuli na kobiece wdzięki. Wiersze miłosne Andrzeja Krzyckiego (1482–1537), biskupa i dyplomaty, przywołują dawne piękności: Diamantę, Lidie, Beatę. Zapewne było ich więcej, a każda zasługiwała na czułe słowo. Krzycki, piszący po łacinie, również korzystał z klasycznych wzorów i topiki. Chwalił jego język Erazm z Rotterdamu, a Chryzostom Colonna porównywał go do Owidiusza<sup>25</sup>. W środowisku królewskim Zygmunta I i Bony miał wiele okazji, by prezentować swoją poezję, jednakże angażowało go dworskie życie i nie mógł skupić się całkowicie na realizacji swoich planów artystycznych.

<sup>22</sup> F. Kallimach, *Do Fanii Swentochy*, tłum. K. Jeżewska, [w:] *Antologia poezji polsko-lacińskiej 1470–1543*, tłum. A. Jelicz, Warszawa 1956, s. 64.

<sup>23</sup> Zob. J. Delumeau, *Cywilizacja odrodzenia*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1987, s. 307–308.

<sup>24</sup> J. Kotarska, *Poeta i historyk – Filip Kallimach*, [w:] *Pisarze staropolscy. Sylwetki*, t. 1, red. S. Grzeszczuk, Warszawa 1991, s. 204–205.

<sup>25</sup> J. S. Gruchała, *Zmarnowany talent – Andrzej Krzycki*, [w:] *Pisarze staropolscy...*, op. cit., s. 278.

Wielu poetów omawianego okresu wyrażało podobny stosunek do kobiet, zazwyczaj imitując antyczne sposoby wypowiedzi.

Naśladowanie tematów i form grecko-rzymskiej muzy było w pewnym sensie obowiązkiem poety, który chciał się zmierzyć z materią języka artystycznego i być może przewyższyć starożytnych mistrzów. Na wyżyny sztuki wznosił się w swoich elegiach Jan Kochanowski. Pisane w języku łacińskim utwory potwierdzać miały łączność z rzymskimi mistrzami gatunku, ale poeta z Czarnolasu nadał im formę oryginalnych i osobistych wypowiedzi na temat egzystencji, miłości i bliskości drugiego człowieka. Pisane w młodości, w latach 1559–1561 lub nawet wcześniej, około trzydziestego roku życia poety, utwory te wprowadzają nas w świat postaci bliskich Janowi, ale też odzwierciedlają uczucia miłości do kobiet. W dużym stopniu była to ekspresja emocji związanych z konwencją erotyki rzymskiego, a więc pochwały kochanki, oczekiwania na nią pod drzwiami, płaczu w obliczu jej obojętności czy skargi na zły los. Idąc śladem Propercjusza, Owidiusza i Tibullusa, młody poeta chciał zaznaczyć swoją obecność na Parnasie właśnie jako twórca elegii<sup>26</sup>. Elegie pisał przez całe życie, czego owocem jest zbiór *Elegiarum libri IIII* (*Elegii ksiąg czworo*). Początkowo krążyły one w odpisach rękopiśmiennych, np. Jana Osmolskiego. Pojawiająca się w nich Lidia, ale też Pasyphile to uogólnienia cech kobiet, które poeta spotykał na drodze swojego życia, być może w Italii lub Francji. Jako student w Padwie zapewne podziwiał urodę tamtejszych dziewcząt i marzył o odwzajemnionej miłości. Właśnie to uczucie do kobiety wspaniałej, skłonnej zbliżyć się do mężczyzny duchowo i fizycznie, wybaczącej i czulej dominuje w elegiach Kochanowskiego, będących w okresie renesansu wzorcem wypowiedzi erotycznej. Elegia jako *magistra Amoris* była gatunkiem umożliwiającym pochwałę miłości i wybranki serca, ale również zawierała przestrożę przed unikaniem uczuć, które zostały zesłane przez bogów, aby człowiek przeżywał szczęście<sup>27</sup>. Podobnie jak rzymska elegia miłosna, elegia polska tego okresu jest wyznaniem uczuć, filozoficzną wypowiedzią na temat losu, opisaniem bólu życia i trudności wyborów. Postać Lidii symbolizuje kobietę, która staje się właścicielką męskiego serca:

<sup>26</sup> Z. Głombiowska, *Łacińska i polska muza Jana Kochanowskiego*, Warszawa 1988, s. 137–138.

<sup>27</sup> J. Pelc, *Jan Kochanowski. Szczyt renesansu w literaturze polskiej*, Warszawa 1980, s. 119–121.

Nieszczęśliwy to dla mnie był dzień i godzina,  
 Gdym po raz pierwszy ujrzał cię, Lidio jedyna.  
 Wtedy mi długa droga cierpień się otwarła.  
 Wtedy tęsknota serce mi z piersi wydarła.  
 Biada mi, żem olśniony twoich lic obrazem  
 Obyczajów i myśli twych nie poznał razem.  
 Ślepa miłość broniła, lecz ślepa nie była,  
 Kiedy ciebie zwycięską palmą obdarzyła.  
 Ciebie bowiem wybrałem wśród innych tysięcy,  
 Boś słyneła wśród mężczyzn, krasą górująca.  
 O, gdybyś była wierna tak, jak urodziwa.  
 Lecz serce twe piękności twej nie dorównywa.  
 [...]

Lecz ucieknę od ciebie przez wodne bezdroże,  
 Niegodna, choćby z gniewu wściekało się morze.  
 [...]

Poskarżę się i skałom: może skały wzruszy  
 Jęk, który nie mógł wzruszyć, okrutna, twej duszy.  
 Wiatry eolskie, morz nie przestajcie kłócić  
 I pogrążcie mnie na dnie, gdybym chciał powrócić.  
 (*Elegia VI, Księga druga*)<sup>28</sup>

Ból modelowany zgodnie z konwencją miłosnej elegii mógł mieć w tym przypadku realne podłoże. Młody poeta studiując w Krakowie i Padwie poznawał siłę uczuć i władzę Amora. Miłość jako siła kosmosu, aprobowana przez Mojżę i bogów, pod piórem czarnoleskiego mistrza stała się wyobrażeniem relacji ziemskich istot niezdolnych do życia w samotności. Stosowana w tych utworach amplifikacja postaci, topika pożegnania, laudacje i skargi oraz mitologiczny sztafaż pomagały poecie wyrazić siłę uczuć, jakie rozgrywają się na planie myśli, a równocześnie zbliżyć do Horacego i Marcjalisa, korzystających z tych samych środków.

Kobieta w literaturze renesansu zdobywa przewagę nad mężczyzną. Zaczyna się o niej mówić już nie tylko w kontekście związków rodzinnych, akcentując macierzyństwo i codzienne obowiązki, ale podkreśla się jej niezależność, wolność, próby decydowania o własnym losie. Trwa w owym czasie dyskusja nad naturą kobiety. Szesnastowieczna *Donna*

<sup>28</sup> J. Kochanowski, *Elegia VI*, Ks. 2, [w:] idem, *Elegii ksiąg czworo*, tłum. L. Staff, Warszawa 1955, s. 53–54.

*angelicata* walczy z żeńskim wyobrażeniem grzechu – *invidia*<sup>29</sup>. Temat ten podejmie również epoka baroku, gdy twórcy wyposażą kobietę w cnoty anielskie i ludzkie. Dzięki pisarzom renesansu, m.in. Celtisowi, Krzyciemu, Kallimachowi i Kochanowskiemu, kobieta staje się bohaterką rozważań o życiu i uczuciach, wartościach i celach ludzkiej egzystencji. Tej roli już nigdy nie utraci i powoli, ale konsekwentnie dołączy w przyszłości do grona pisarzy.

Twórcy francuscy tego okresu również faworyzują kobiety, otaczając je nimbem tajemnicy i podziwu. Wielu z nich opiewa samą Miłość jako dawczynię energii i życia. Maurice Scève (1506–1560), petrarkista i erudyta, w dziewięciowerszach cyklu *Delia, przedmiot najwyższej cnoty* opiewa kosmiczną miłość i ziemskie uczucie niespełnienia. Kobieta jest w jego twórczości ideą piękna i zapowiedzią niebiańskiego szczęścia, choć mogła nią być dziewczyna, której udzielał lekcji łaciny<sup>30</sup>. Joachim du Bellay (1522–1560) pozostawił zbiór sonetów miłosnych – *L'Olive*. Tytuł *Olivia* jest anagramem imienia ukochanej Violi. Jego poezja wyraża nie tylko zauroczenie kobietą jako partnerką życia, ale zadaje też pytanie, czy człowiek zakochany może być wolny od trosk. Wybitny przedstawiciel Plejady łączy platońską ideę miłości z admiracją kobiety jako uosobieniem piękna. Przeplatają się w tej poezji metafizyczne motywy wiecznego dobra z refleksją na temat spełnienia podczas życia. Wiersz *Do Wenus*, czytany dziś w pięknym przekładzie Wisławy Szymborskiej, przywołuje rozmowę zakochanego z boginią miłości<sup>31</sup>. Złożony jej hołd ma zabezpieczać przychyłność dawczyni uczuć i ochronić kochankę przed cierpieniem. Najczęściej przywoływany i komentowany z tego kręgu Pierre de Ronsard (1524–1585) wpisuje się w ten nurt, ukazując kobiety pełne miłości i oddania, co było w dużym stopniu projekcją marzeń z uwagi na stan zdrowia. Poeta napisał cykl *Miłości* dla córki bankiera Cassandry Salviati, *Kontynuację Miłości* i *Nową Kontynuację Miłości* dla Marii, wieśniaczki z Bourgueil, a także *Sonety dla Heleny*. Liryczne

<sup>29</sup> Na temat dyskusji nad naturą kobiety zob.: H. Dziechcińska, *Kobieta w życiu i literaturze XVI i XVII wieku*, Warszawa 2001, s. 18–25.

<sup>30</sup> K. Dybeł, B. Marczuk, J. Prokop, *Historia literatury francuskiej*, Warszawa 2005, s. 151–152.

<sup>31</sup> Joachim du Bellay, *Do Wenus*, tłum. W. Szymborska, [w:] *Antologia poezji francuskiej*, op. cit., s. 389–390.



erotyki Ronsarda łączą elegancki styl wypowiedzi z tematyką platońskie-go, doskonałego związku dwojga ludzi<sup>32</sup>. Jest w tym gronie francuskich pisarzy również kobieta – Pernette du Guillet (ok. 1520–1545), ukochana Maurice’a Scève’a. Niestety poetka zobowiązana została przez rodzinę przyjąć rękę pana du Guillet. Potrafiła dać wyraz swoim tęsknotom i uczuciom, opisywać naturę ludzką, wyrażać podziw nad zmiennością świata. Doskonale wykształcona, władająca językiem włoskim i hiszpańskim, podziwiająca antycznych mistrzów słowa, wpisała się na stałe do kanonu literatury renesansu europejskiego. Jej życie przerwała epidemia zarazy. Wiersz *Jedno mi wszystko* podkreśla brak lęku przed nieznanym losem i możliwości poznania. Stanowi znamienne wypowiedź o duchowej wielkości człowieka i jego szczególnym miejscu w uniwersum.

Literackie kreacje kobiet inspirowały twórców kolejnych epok. Twórcy baroku będą eksponować kobiety jako damy serca, ale również jako partnerki dyskusji, towarzyszki intelektualistów, promotorki sztuki. W tym czasie kobieta jako bohaterka poezji, prozy i sztuk wizualnych (malarstwo religijne, portret, wizje alegoryczne i mitologiczne, przedstawienia funeralne, ikonografia chrześcijańska) jest ważną postacią wypowiedzi literackich. Pojawia się w romansie siedemnastowiecznym, prekursorze późniejszej powieści, erotyku, prozie pamiętnikarskiej oraz szerokim strumieniu piśmiennictwa religijnego, kontynuującego średniowieczne legendy o świętych. Jej postać kunsztownie modelowana jest przez barokowy wiersz, nierzadko ukształtowany według zasad zgodnej niezgodności i niezgodnej zgodności (*concors discordia – discors concordia*). Autorzy popisują się stylistyczną sprawnością, ukazując swój talent i nieograniczoną wyobraźnię.

Daniel Naborowski (1573–1640), poeta i agent Radziwiłłów birzańskich, jest autorem modelowego erotyku o kobiecie, która stanowi dla podmiotu lirycznego cały kosmos. Nigdy przedtem nie wpisywano tak sugestywnie damy serca w panoramiczną wizję uniwersum:

Twe oczy, skąd Kupido na wsze ziemskie kraje,  
Córo możnego króla, harde prawa daje,

---

<sup>32</sup> K. Dybeł, B. Marczuk, J. Prokop, op. cit., s. 145–146.

Nie oczy, lecz pochodnie dwie nielitościwe,  
 które palą na popiół serca nieszczęśliwe.  
 Nie pochodnie, lecz gwiazdy, których jasne zorze  
 Błagają nagłym wiatrem rozgniewane morze.  
 Nie gwiazdy, ale słońca, pałające różno,  
 Których blask śmiertelnemu oku pojąć próżno.  
 [...]  
 Nie słońca: słońce jeno wschodzi i zachodzi;  
 Nie gwiazdy, bo te tylko w ciemności panują;  
 Nie pochodnie, bo lada wiatrom te hołdują.  
 Lecz się wszystko zamyka w jednym oka słowie:  
 Pochodnie, gwiazdy, słońca, nieba i bogowie.  
 (*Na oczy królowny angielskiej...*)<sup>33</sup>

Naborowski, podobnie jak inni twórcy tego okresu, wykorzystywał najbardziej zaskakujące koncepty, paradoksy, zgodne i niezgodne konstrukcje metaforyczne, pragnąc zaskoczyć odbiorcę niebanalnym tekstem. Radziwiłłowski sekretarz kobietom poświęcił wiele utworów (*Do Aleksandry, Na imieniny Anny, Malina*), sprawnie wplatając w liryczną narrację frazeologię erotyczną i metafory inspirowane odległymi przestrzeniami świata.

Od początku XVII stulecia rozwija się „poezja światowych rozkoszy”. Na gruncie polskim inicjuje ją Hieronim Morsztyn (1580–1623) utworem *Światowa Rozkosz z Ochmistrem swoim i ze dwunastą swych służebnych panieli* (1606). Ten niezwykły poemat o „świeckich delicyjach” ukazuje Rozkosz – „wesołą panią, jako paw strojną”, która czuje się królową świata. To ona rozdaje, niczym antyczna Fortuna, „dobre przygody” lub złe wieści. Niewiasty z jej królewskiego otoczenia to: Pompa – „pierwsza panna z fraucymeru”, Asystencyja, Kompanija, Dyjeta, Pijatyka, Podwika, Muzyka, Saltarella, Krotochwila, Gra, Przejazdka i Uciecha. Przyjaciółki Rozkoszy są personifikacjami żeńskimi, rozdają przyjemności i zachęcają do życia bez obowiązków. Hieronim Morsztyn opisał świat miłości poprzez opis szóstej panny – Podwiki. To ona roztacza powab miłości, pęta w sidła zakochanych, a pomaga jej uczynny Kupidyn, świadek miłosnego

<sup>33</sup> D. Naborowski, *Na oczy królowny angielskiej, która była za Fryderykiem, falcgrafem reńskim, obranym królem czeskim*, [w:] idem, *Poezje*, oprac. J. Dürr-Durski, Warszawa 1961, s. 144–145.

cierpienia. Dwunasta panna uwieczniona w cyklu – Uciecha – prezentuje przyjemności życia i oddała myśl o kresie („Szkoda śmierci wspominać, bo się zaś drugiemu i Uciechy odechce”)<sup>34</sup>. Morsztynowe panny symbolizują życie szczęśliwe, lecz poeta na końcu cyklu umieszcza również wyznanie Marności – *Vanitas vanitatum et omnia vanitas*. Tytuł nawiązuje do biblijnej poezji Księgi Koheleta, z wyraźnym przesłaniem poety, że „nie masz ci na świecie nic zradnym trwałego”. W tym wierszu starotestamentowa personifikacja Marności i przemijania, spadkobierczyni obowiązków starożytnej Mojry, wyjawia program zmian życia i świata. Jego zwieńczeniem jest wiedza o ludzkim przeznaczeniu. Morsztynowy korowód niewiast, podobnie jak w tańcu śmierci, musi uznać zwierzchność „śmierci nieubłaganej”. Pani Rozkosz ustępuje miejsca swojej rywalce. Morsztyn potrafił pokazać dwoistość świata w całej swojej twórczości, wybierając motywy temporalne, cienia, lustra, zniekształcające ogląd ziemskiej rzeczywistości<sup>35</sup>.

Jeszcze mocniej eksploatował język poetycki Jan Andrzej Morsztyn, mistrz konceptyzmu, dla którego twórczość Giambattisty Marina była nieskończonym źródłem inspiracji. Mariniści europejscy i polscy rozwinięli język poetycki, przykuli uwagę czytelnika do obrazów zmiennych, zaskakujących, często niemożliwych i nieznanych do tej pory. Gdybyśmy mieli skorzystać z porównania, marinizm i konceptyzm były w XVII wieku tym, czym początek modernizmu w literaturze i sztuce XX wieku. Jan Andrzej Morsztyn, mistrz sztafazu, konceptu i gradacji emocji, potrafił ukazać uczucie jako potężną falę życia, wobec której każdy człowiek jest bezbronny. Wspomagała go tradycja rzymska i neołacińska, ówczesne poetyki i wzory włoskie. Tematyka miłości w literaturze polskiej powstającej w okresie nieustannych wojen wносиła świeży powiew lekkości i przyjemności, zwalniając czytelnika z obowiązku oddawania się refleksjom egzystencjalnym i moralistycznym<sup>36</sup>.

---

<sup>34</sup> H. Morsztyn, *Światowa Rozkosz z Ochmistrem swoim i ze dwunastą swych służebnych pańien*, wyd. A. Karpiński, Warszawa 1995, s. 36.

<sup>35</sup> M. Rowińska-Szczepaniak, *Hieronima Morsztyna doświadczenie wartości*, Opole 1992, s. 76–77.

<sup>36</sup> J. Kotarska, *Erotyk staropolski. Inspiracje i odmiany*, Wrocław 1980, s. 183–185.

Wizerunki kobiet pojawiają się często w religijnym nurcie barokowej poezji. Katolicka twórczość przywołuje Matkę Boską i wyobrażenia jej uczuć. Zarówno katolicy, jak innowiercy chętnie sięgają po figurę Miłości Bożej (*Amor Sacer*). Maciej Kazimierz Sarbiewski (1595–1640), wybitny erudyta piszący w języku łacińskim, uhonorowany poetyckim laurem przez papieża Urbana VIII, zostawił w swym dorobku pieśń *Bogurodzica*, nawiązującą do średniowiecznego hymnu bojowego Polaków. Utwór Sarbiewskiego to wyznanie wiary i prośba do Maryi o dobre życie i rajski pobyt po śmierci. Pieśń jest kunsztowną rozmową z Matką Mesjasza, który pojawia się również w przestrzeni wiersza jako gwarant eschatologicznego spełnienia. Ten łaciński utwór ma również charakter intymnej rozmowy z „Panną zjednującą modłami Niebiosów Króla”, potrafiącą za sprawą ofiary swojego Syna uzbroić człowieka w oręż przeciwko słabościom<sup>37</sup>. W modlitwie pojawia się temat strącenia śmierci w otchłań, co symbolizuje ideę nieśmiertelności. Wizerunek Matki Boga dopełnia opis jej królestwa, w którym dobrzy ludzie zaznają najwyższego szczęścia. Poeta napisał także inne wiersze poświęcone Bogurodzicy, np. *Do Najświętszej Panny, wiersz ślubowany* (IV 20), *Do Dziewicy Matki* (IV 22), *Do Róży [...] na skronie Najświętszej Panny* (IV 18). Wprowadził do liryki postać Oblubienicy z *Pieśni nad pieśniami*. W odzie *Do Zbawcy Świata* (IV 19) Oblubienica pojawia się jako symbol Kościoła, który pragnie zjednoczenia ze Stwórcą („obym wiedziała, gdzie spoczął wśród trawy?”)<sup>38</sup>. Pozostając w kręgu postaci biblijnych, warto przywołać odę *Do świętej Magdaleny oplakującej zgon Chrystusa* (III 2). Sarbiewski stworzył wizerunek kobiety otrzymującej łaskę zrozumienia tajemnicy Misterium Golgoty. Wykreowana przez niego Magdalena przeżywa jednostkową i człowieczą samotność, lecz równocześnie przewycięża swoje smutne myśli i dowiaduje się, że Chrystus nie podlega prawu śmierci. Poeta ilustruje ten stan za pomocą symboliki przeciwieństwa *lux–tenebrae*.

Oblubienica z *Pieśni nad pieśniami* pojawia się często w barokowych emblematkach, gatunku wyrażającym potrzebę kontaktu człowieka z Opatrznością. Zbiory emblematów pisano we Francji, Niderlandach,

<sup>37</sup> M. K. Sarbiewski, *Bogurodzica* (IV 24), [w:] idem, *Liryki oraz Droga rzymska i fragment Lechiady*, tłum. T. Karyłowski, oprac. M. Korolko, Warszawa 1980, s. 379–383.

<sup>38</sup> M. K. Sarbiewski, *Do Zbawcy Świata*, [w:] idem, *Liryki oraz Droga rzymska...*, op. cit., s. 365.

Italii, a ich motywika migrowała i przekraczała granice państw, inkarnując się w cyklach kolejnych autorów, zgodnie z regułami poetyk i zasadą *imitatio*. *Emblemata* Zbigniewa Morsztyna (1628–1689), nawiązujące do religijnych wierszy Ojca Kapucyna, ukazują wysiłki Oblubienicy poszukującej wiecznej Miłości. Ariański poeta zawarł w tym zbiorze również swoje rozczarowanie życiem, gdyż musiał opuścić ziemiańskie ustronie i udać się na tułaczkę, pracując w dobrach Bogusława Radziwiłła<sup>39</sup>. Zarówno biblijna Oblubienica w jego emblematkach, jak i samotny poeta wyrażali swój sceptyczny stosunek wobec oferty nieprzyjaznego świata. Gdy przeglądamy obrazy dołączone do tekstów, widzimy na nich głównie kobiety próbujące podążać za boskim Oblubieńcem. Emblemata jako gatunek składający się z motto, wiersza i obrazu miał ułatwiać medytację nad drogą życia chrześcijanina. Ciekawe jest to, że liryczna Oblubienica symbolizuje zarówno kobietę, jak i mężczyznę – duszę ludzką podążającą do boskiego domu. Obdarzono ją intuicją i wewnętrzną siłą, aby przezwyciężyć ziemskie trudności i była nieczuła na pułapki umysłu. Dzieło Morsztyna, podobnie jak te Lackiego czy Mielezki, pozostaje w kręgu europejskiej emblematyki korzystającej obficie z tematów Starego i Nowego Testamentu<sup>40</sup>.

Okres baroku kształtują również wybitne osobowości kręgów klasztornych, przeorysze, pisarki i mistyczki przeżywające miłość oblubieńczą. Pod ich piórem powstają wierszowane modlitwy, „ćwiczenia duchowne”, rozmyślenia, poezje i literackie teksty o naśladowaniu Chrystusa. W gronie indywidualności duchowych poprzedniego stulecia byli m.in. Ludwik z Granady, św. Piotr z Alkantary oraz św. Jan od Krzyża, ale to właśnie św. Teresa z Áwili (1515–1582), karmelitanka i pisarka, wskazała drogę obcowania z *sacrum*. Jej dzieła, np. *Droga doskonałości* i *Twierdza wewnętrzna*, okazały się ponadczasowym zapisem duchowych uniesień. Inspirowały osoby duchowe i świeckie. Św. Teresa od Jezusa pokazywała, jak można komunikować się ze Stwórcą, a jej próba opisania transcendencji do dziś jej wzorem duchowego dyskursu. Gianlorenzo Bernini poprzez swoją rzeźbę *Ekstaza św. Teresy* (kościół Santa Maria della Vittoria

<sup>39</sup> J. Pelc, P. Pelc, *Wstęp*, [w:] Z. Morsztyn, *Emblemata*, wstęp i oprac. P. Pelc, J. Pelc, Warszawa 2001, s. X–XI.

<sup>40</sup> Zob. *Emblemata. Handbuch zur Sinnbildkunst des XVI. und XVII. Jahrhunderts*, hrsg. A. Henkel, A. Schöne, Stuttgart 1996.

w Rzymie) dokonał niemożliwego – pokazał uczucia świętej i tajemnicę spotkania z Bogiem.

W przestrzeni polskiego piśmiennictwa religijnego przełomu XVI i XVII stulecia spotykamy dwie niezwykle pisarki: Magdalenę Mortęską (1554–1631) i Annę Marię Marchocką (1603–1652). Mortęska, spokrewniona z rodem Kostków i Sapiehów, wcześniej ujawniła potrzeby edukacji i rozwoju osobistego. Zapewne postać wuja, biskupa chełmińskiego Piotra Kostki, zaważyła na wyborze drogi życia przez młodą Magdalenę. Wstąpiła ona do klasztoru benedyktynek w Chełmnie i w 1579 roku została jego przełożoną. Jej udziałem stała się reforma życia benedyktynek w związku z postanowieniami soboru trydenckiego. Wiele czasu zabierała działalność organizacyjna, ponieważ Mortęska jako przełożona kongregacji benedyktynek kierowała dwudziestoma klasztorami, m.in. w Poznaniu, Lwowie, Żarnowcu, Nieświeżu oraz Bysławku. Zaangażowała się w program kształcenia mniszek oraz organizowała nauczanie dla dziewcząt ze środowiska ziemiańskiego i mieszczańskiego. Pozostawiła po sobie utwory medytacyjne, mające sprzyjać pogłębianiu religijności: *Nauki duchowne służące do postępu duchownego...* oraz *Rozmyślenia o Męce Pańskiej*. Pasja Chrystusa była jej inspiracją i zachętą do podejmowania trudnych wyborów. Bliski był jej również model medytacji zaproponowany przez Ignacego Loyolę, polegający na „zastosowaniu zmysłów” i wizualizacji Męki Pańskiej. Mortęska jako pisarka odkrywała możliwości tkwiące we własnych przemyśleniach, ale starała się równocześnie nauczać mniszki poprzez interpretację postaw i wydarzeń utrwalonych w Biblii<sup>41</sup>. Była przedstawicielką potrydenckiego humanizmu, akcentującą wolność człowieka w zakresie wyboru życiowej drogi. Jej owocne życie nie zostało zapomniane. Obecnie w dawnym klasztorze benedyktynek w Chełmnie mają swój dom siostry Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo. To tu Magdalena Mortęska spoczęła w przyklasztornej krypcie. W rodzinnej wsi – Mortęgach koło Lubawy – na terenie jej posiadłości rodzinnej odrestaurowano kaplicę, w której umieszczono dzwon z konterfektem sławnej mieszkanki.

---

<sup>41</sup> A. Czyż, *Teksty mistyczne i ascetyczne wczesnego baroku (Wokół Magdaleny Mortęskiej)*, [w:] *Przełom wieków XVI i XVII w literaturze i kulturze polskiej*, red. B. Otwinowska, J. Pelc, Wrocław 1984, s. 235–237.

Na przypomnienie zasługuje Anna Maria Marchocka (1603–1652), karmelitanka bosa, znana pod imieniem Teresy od Jezusa. Napisała swoją autobiografię pt. *Żywot wielebnej Matki Teresy a Jezusa* w języku polskim (narzeczu górskim), w której przedstawiła obawy, lęki i cierpienia związane z podążaniem do Boga. Reguła karmelitańska była surowa. Wstąpienie do klasztoru oznaczało całkowite odcięcie się od świata oraz niekontaktowanie się z bliskimi. Pobyt w klasztorze od siedemnastego roku życia był dla dziewczyny dużym wyzwaniem, ale jej konsekwentne dążenie do celu i przekonanie o właściwym wyborze drogi życia owocowały przemyśleniami o życiu udanym i spełnionym. Marchocka pełniła funkcję przełożonej (Kraków, Lwów, Warszawa) i próbowała uzyskać zgodę na udział córek mieszczan w służbie Karmelu<sup>42</sup>. Autobiografia mistyczna Anny Marii Marchockiej jest dziełem religijnym, psychologiczną analizą umysłu kobiety pragnącej zanurzyć się w *sacrum* oraz nawiązaniem do terezjańskiej szkoły duchowej. Ciekawe jest to, że autorka bardzo szczerze opisuje swoje stany wewnętrzne, ból, choroby, niepewność. Z tej lektury wyłania się postać wrażliwej pisarki pragnącej przekazać potomnym swój wizerunek. Karmelitańskim zakonnicom zalecano spisywanie swoich myśli na drodze dojrzewania do zjednoczenia z Bogiem. Tekst matki Teresy od Jezusa, nawiązujący do dzieła sławnej imienniczki z Áwili, okazał się dokumentem epoki przemian duchowych i osobistym świadectwem. Anna Maria pisze przede wszystkim o sobie, analizuje stany wewnętrzne, uniesienia i cierpienie, zdając sobie sprawę, że wkroczyła na trudną drogę samotności i odosobnienia. Na tej drodze spotyka Chrystusa pogrążonego w bólu, a ich zespolenie oznaczać będzie długo oczekiwane szczęście<sup>43</sup>. Walorem tekstu jest bardzo obrazowy i naturalny język. Zakonnica zapewne była przekonana, że utwór ten może dotrzeć do każdego odbiorcy. Nie stosując barokowej stylistyki i ozdobnej frazeologii, Marchocka stworzyła dokument duchowy, którego wartość polega między innymi na otwartości wobec czytelnika i chęci przekonania go, że może podobnie odczuwać świętość i poznać cierpiącego Chrystusa. Ważna okazała się inspiracja pismami św. Teresy z Áwili,

<sup>42</sup> M. Ozorowska, *Życie wewnętrzne Matki Teresy od Jezusa Marchockiej (1603–1652)*, „Studia Teologiczne” 1994, nr 12, s. 264–269.

<sup>43</sup> *Autobiografia mistyczna M. Teresy od Jezusa, karmelitanki bosej (Anny Marii Marchockiej)*, wyd. K. Górski, Poznań 1939, s. 160–170.

lecz Anna Maria napisała dzieło przekraczające ramy doświadczenia Karmelu. Postanowiła bowiem opisać swoją drogę jako poznanie trudne, a czasami nawet przekraczające ludzkie możliwości<sup>44</sup>. Dzięki temu utworowi obcujemy z osobą, dla której ekstaza związana z cierpieniem wyrażała szczególny stan ducha, wyjście z codzienności do wieczności<sup>45</sup>.

Nie tylko środowisko katolickie sprzyjało rozwojowi twórcemu kobiet. Wielką indywidualnością i pisarką omawianego okresu była przedstawicielka Jednoty Braci Czeskich – Anna Memorata (ok. 1615–ok. 1645), Polka czeskiego pochodzenia, mieszkająca i tworząca w Lesznie – wielkopolskich „Atenach”. Autorka ta pisała panegiryki, epitalamia i elegie w języku łacińskim, podobnie jak wykształceni mieszczenie i członkowie zboru. Leszno było stolicą emigracji braci czeskich i w pierwszej połowie XVII stulecia przeżywało rozkwit kulturalny i gospodarczy (handel solą, zbożem, produkcja sukna, prochu, młynarstwo)<sup>46</sup>. Działo tu słynne Lesneum – gimnazjum leszczyńskie, którego rektorem był Jan Amos Komeński, twórca nowoczesnej pedagogiki. Kobiety miały wysoką pozycję we wspólnocie braci czeskich. Anna Memorata została wychowana w duchu wolności oraz indywidualizmu. Inspirowana przez rodzinę, której członkowie pełnili w zborze ważne role (ojciec był kaznodzieją), odebrała humanistyczne wykształcenie i rozwijała swoje zainteresowania kulturą dawną. Spotykała się z literatami w miejscowym kole poetyckim, które prowadził Jan Sebastian Hermann, twórca pieśni religijnych. Wielu poetów leszczyńskich dedykowało jej swoje utwory, m.in. Konstanty Schaum, Samuel Specht, Walenty Schönborn<sup>47</sup>. Znała język czeski, polski, niemiecki i łaciński. Twórczość Memoraty odzwierciedla tradycję grecko-rzymską w zakresie retoryki, filozofii, idei i wartości. Poetka swobodnie porusza się po drogach antycznych lektur, mitów i tematów. Jej panegiryki łacińskie są kunsztownymi utworami, świadczącymi o lekkim piórze i dużej wyobraźni:

---

<sup>44</sup> L. Sokół, *Problem cierpienia w „Autobiografii Mistycznej” Anny Marii Marchockiej*, „Meluzyna” 2016, nr 2, z. 5, s. 37–38.

<sup>45</sup> M. Hanusiewicz, *Święte i zmysłowe w poezji religijnej polskiego baroku*, Lublin 1998, s. 302.

<sup>46</sup> D. Rott, *Bracia czescy w dawnej Polsce*, Katowice 2002, s. 40–46.

<sup>47</sup> Z. Kadłubek, D. Rott, *Wstęp*, [w:] A. Memorata, *Niech mi daruje Apollo te wiersze. Wybór poezji*, Katowice–Pszczyna 1998, s. VIII–IX.



Do Dawida Attinentiusa-Zugehör  
(męża sławnego, poety laurem cesarskim uwieńczonego)

Przy cnocie zawsze nagroda chwałą się wyróżnia:  
Rzec to słusznie o tobie mogę.  
Świadkiem zaś i laur, który ci Apollo wręcza,  
i Schoserrus, gdy pieśni świętemu chórowi dawał.  
Nie przestawaj tkać, szczęśliwczynie, jak tkaleś,  
aby znane były twe wiersze, poeto sławny<sup>48</sup>.

Adresat wiersza to teolog i myśliciel, brat sekretarza miejskiego Jerzego Attinentiusa-Zugehör. Poetka konfrontowała się z twórczością miejscowej elity intelektualnej i kierowała swoje utwory do osób odczuwających podobne zainteresowania. Jej muza wyróżniła Samuela Spechta, prawnika i członka rady miejskiej, poetę Andrzeja Tscheringa, a także Adama Grodzieckiego, kasztelana międzyrzeckiego. Jak stwierdził Dariusz Rott, znawca działalności Jednoty Braci Czeskich, Memorata należała do wybitnych intelektualistek swojej epoki<sup>49</sup>.

W tym samym czasie i miejscu żyła wizjonerka i pisarka Krystyna Poniatowska (1610–1644), córka szlachcica ze wspólnoty braci czeskich, która zapisała swoje wizje i stany ekstazy. Ogłoszone drukiem w językach niemieckim, łacińskim i angielskim, cieszyły się w Europie sporym zainteresowaniem. Widzenia Krystyny dotyczyły nie tylko kwestii religijnych, ale również społecznych i historycznych. Był to znaczący głos w dyskusji na temat wolności wyborów i tolerancji religijnej. Bracia czescy, emigrując na teren Rzeczypospolitej od połowy XVI wieku, odnaleźli w jej granicach upragniony spokój i mogli cieszyć się swobodą wyznania.

Warto zwrócić uwagę na potrzebę autokreacji i zapisywania własnej historii życia przez kobiety w XVII stuleciu. Za pierwszą autobiografię mistyczną uznaje się tekst Matki Teresy od Jezusa (Marchockiej), a za pierwszą autobiografię świecką *Transakcję albo Opisanie całego życia jednej sieroty...* Anny Zbąskiej ze Stanisławskich. Wierszowany zapis Anny Zbąskiej (ok. 1652–1700) ma wymiar egzystencjalny i zrodził się zapewne

---

<sup>48</sup> A. Memorata, *Niech mi daruje Apollo...*, op. cit., s. 19.

<sup>49</sup> D. Rott, *Bracia czescy...*, op. cit., s. 77–84.

z potrzeby zagojenia duchowych ran po rozwodzie z pierwszym mężem i śmierci dwóch kolejnych<sup>50</sup>. Młoda jeszcze kobieta, nie mogąc pogodzić się z losem, wybrała literacką formę pocieszenia. Tłumione emocje i ból przybrały formę poezji – trenów i lirycznych żalów. *Transakcja albo Opisanie całego życia jednej sieroty przez żalosne treny od tejsze samej pisane roku 1685* jest tekstem osobistym. Opisuje smutne dzieciństwo po śmierci matki, wychowanie poza rodzinnym domem, nieodpowiednie pierwsze małżeństwo z woli ojca, rozwód, zgony mężów. Trzeba podkreślić, że autorka bardzo mocno panuje nad gradacją emocji, porządkowaniem materiału tematycznego, wyborem stylistyki. O wiele łatwiej byłoby wyrazić troski życia prozą, ale Anna wybiera formę trudną – ośmiowersowe strofy. Mówienie o sobie językiem poezji narzuca rygor składniowy i rytmiczny, wymaga koncentracji na formie, prowokuje umiar leksykalny przy jednoczesnej zgodzie na pogłębianie twórczej inwencji. Pisarka skupiła się na własnym życiu, ale tekst jest również panoramą ówczesnych wydarzeń historycznych. Opisała bitwę chocimską w 1673 roku, elekcję Jana III Sobieskiego rok później, strach wywołany wojną z Turcją. Potrafiła rozwinąć temat opłakiwania zmarłych. Jej drugi mąż, Jan Zbigniew Oleśnicki, walczył razem z Sobieskim i zmarł na cholerę. Kolejny małżonek zginął, wracając z bitwy wiedeńskiej<sup>51</sup>. Tekst jest również dokumentem epoki wojen, braku stabilizacji materialnej i psychicznej, oczekiwania na czasy pokoju. Wybierając formę trenu, autorka prawdopodobnie złożyła hołd Janowi Kochanowskiemu, którego cykl żałobny odzwierciedlał niemoc i cierpienie. Autobiografia Zbąskiej stanowi pierwszy w naszej literaturze utwór ukazujący w poetyckiej formie życie kobiety epoki baroku.

Czas, który nastąpi później, będzie łaskawszy dla niewiast. Epoka oświecenia utwierdzi kobiety w przekonaniu, że mogą być dobrymi matkami, pisarkami, podróżniczkami. Choć wiele dyspozycji i zainteresowań wciąż będzie zarezerwowanych dla mężczyzn, to jednak powoli, wraz z nachodzącymi zmianami politycznymi i społecznymi, rozwojem publicystyki, powieści, literatury faktu, zmieni się sposób interpretacji

---

<sup>50</sup> Zob.: A. Stanisławska, *Transakcja albo Opisanie całego życia jednej sieroty przez żalosne treny od tejsze samej pisane roku 1685*, wyd. I. Kotowa, Karków 1935.

<sup>51</sup> D. Rott, *Kobieta z przemalowanego portretu. Opowieść o Annie Zbąskiej ze Stanisławskich i jej „Transakcji albo Opisanii całego życia jednej sieroty...”*, Katowice 2004, s. 112–122.

społeczeństwa jako zróżnicowanego organizmu. Kobieta w tej przestrzeni stanie się obserwatorką i uczestniczką zmian. Pisarki polskiej epoki światła – Elżbieta Drużbacka, Konstancja Benisławska, Salomea Regina z Rusieckich Pilsztynowa, Anna Mostowska, Maria Wirtemberska i wiele innych – opisywały swój czas w wierszach, medytacjach, pamiętnikach i powieściach. Ukazywały siebie w lustrze własnych emocji i pozostawiły obraz epoki nazywanej przez Teresę Kostkiewiczową „progiem naszej współczesności”. XVIII stulecie to również wiek podróży. Polskie wojażerki poznają Europę, jeżdżą do Wiednia, Berlina, Paryża, Londynu. Ich świat poszerza się, a wraz z nim lektury, idee i poglądy<sup>52</sup>.

## References

- Antologia poezji francuskiej. Anthologie de la poésie française*, red. J. Lisowski, t. 1, Warszawa 2001.
- Antologia poezji polsko-łacińskiej 1470–1543*, oprac. A. Jelicz, Warszawa 1956.
- Autobiografia mistyczna M. Teresy od Jezusa, karmelitanki bożej (Anny Marii Marchockiej)*, wyd. K. Górski, Poznań 1939.
- Beer F., *Kobiety i doświadczenie mistyczne w Średniowieczu*, tłum. A. Branny, Kraków 1996.
- Curtius E. R., *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum. A. Borowski, Kraków 1997.
- Czyż A., *Teksty mistyczne i ascetyczne wczesnego baroku (Wokół Magdaleny Moręskiej)*, [w:] *Przełom wieków XVI i XVII w literaturze i kulturze polskiej*, red. B. Otwinowska, J. Pelc, Wrocław 1984.
- Delumeau J., *Cywilizacja odrodzenia*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1987.
- Dybeł K., Marczuk B., Prokop J., *Historia literatury francuskiej*, Warszawa 2005.
- Dziechcińska H., *Kobieta w życiu i literaturze XVI i XVII wieku*, Warszawa 2001.
- Emblemata. Handbuch zur Sinnbildkunst des XVI. und XVII. Jahrhunderts*, hrsg. A. Henkel, A. Schöne, Stuttgart 1996.
- Glombiowska Z., *Łacińska i polska muza Jana Kochanowskiego*, Warszawa 1988.
- Górski K., *Zarys dziejów katolicyzmu polskiego*, Toruń 2008.
- Gruchała J. S., *Zmarnowany talent – Andrzej Krzycki*, [w:] *Pisarze staropolscy. Sylwetki*, t. 1, red. S. Grzeszczuk, Warszawa 1991.

<sup>52</sup> Na temat relacji z podróży kobiet epoki oświecenia zob.: A. Ročko, *Polski Grand Tour „dam modnych”*, [w:] *Polski Grand Tour w XVIII i początkach XIX wieku*, red. A. Ročko, Warszawa 2014, s. 133–149.

- Hanusiewicz M., *Święte i zmysłowe w poezji religijnej polskiego baroku*, Lublin 1998.
- Kaczor I., *Deus ritus cultus. Studium na temat charakteru religii starożytnych Rzymian*, Łódź 2012.
- Kochanowski J., *Elegii ksiąg czworo*, tłum. L. Staff, Warszawa 1955.
- Kotarska J., *Erotyk staropolski. Inspiracje i odmiany*, Wrocław 1980.
- Kotarska J., *Poeta i historyk – Filip Kallimach*, [w:] *Pisarze staropolscy. Sylwetki*, t. 1, red. S. Grzeszczuk, Warszawa 1991.
- Matusiak B., *Hildegarda z Bingen. Teologia muzyki*, Kraków 2003.
- Memorata A., *Niech mi daruje Apollo te wiersze. Wybór poezji*, tłum. i oprac. Z. Kadłubek, D. Rott, Katowice–Pszczyna 1998.
- Modlitwy Hildegardy z Bingen*, oprac. W. Storch, tłum. K. Wiwer, Kraków 2008.
- Morsztyn H., *Swiatowta Rozkosz z Ochmistrem swoim i ze dwunastą swych służebnych panien*, wyd. A. Karpiński, Warszawa 1995.
- Morsztyn Z., *Emblemata*, wstęp i oprac. P. Pelc, J. Pelc, Warszawa 2001.
- Musiąg D., *Antyczne korzenie chrześcijaństwa*, Warszawa 2001.
- Muza chrześcijańska*, t. 2: *Poezja łacińska starożytna i średniowieczna*, red. i wstęp M. Starowieyski, Kraków 1992.
- Naborowski D., *Poezje*, oprac. J. Dürr-Durski, Warszawa 1961.
- Nowicka-Jeżowa A., *Nurty humanistyczne w kulturze polskiej*, [w:] *Humanitas. Perspektywy antropologii humanistycznej. Część pierwsza. Paradygmaty – tradycje – profile historyczne*, red. A. Nowicka-Jeżowa, Warszawa 2009–2010.
- Ozorowska M., *Życie wewnętrzne Matki Teresy od Jezusa Marchockiej (1603–1652)*, „Studia Teologiczne” 1994, nr 12.
- Pelc J., *Jan Kochanowski. Szczyt renesansu w literaturze polskiej*, Warszawa 1980.
- Pernaud R., *Kobieta w czasach katedr*, tłum. I. Badowska, Warszawa 1990.
- Petrarca F., *Sonety do Laury*, tłum. A. Kuciak, Kraków 2003.
- Pilichowska A., *Arystokratka i święta. Wzorce dobrej władczyni w „Annales...” Długosza*, Warszawa 2007.
- Polski Grand Tour w XVIII i początkach XIX wieku*, red. A. Roćko, Warszawa 2014.
- Radziwiński A., *Kobieta w średniowiecznej Europie*, Toruń 2012.
- Rott D., *Bracia czeszy w dawnej Polsce*, Katowice 2002.
- Rott D., *Kobieta z przemalowanego portretu. Opowieść o Annie Zbąskiej ze Stanisławskich i jej „Transakcji albo Opisanii całego życia jednej sieroty...”*, Katowice 2004.
- Rowińska-Szczepaniak M., *Hieronima Morsztyna doświadczenie wartości*, Opole 1992.
- Samsonowicz H., *Forma więzi społecznych: świat kultury łacińskiej*, [w:] *Artes atque humaniora. Studia Stanisłao Mossakowski Sexagenario Dicata*, red. A. Rotterdam, Warszawa 1998.
- Sarbiewski M. K., *Liryki oraz Droga rzymska i fragment „Lechiady”*, tłum. T. Karyłowski, oprac. M. Korolko, Warszawa 1980.

Sokół L., *Problem cierpienia w „Autobiografii mistycznej” Anny Marii Marchockiej, „Meluzyna”* 2016, nr 2, z. 5.

Stanisławska A., *Transakcja albo Opisanie całego życia jednej sieroty przez żalotne treny od tejże samej pisane roku 1685*, wyd. I. Kotowa, Kraków 1935.

Szulakiewicz M., *Religia i czas*, Toruń 2008.

Ulmann W., *Średniowieczne korzenie renesansowego humanizmu*, tłum. J. Mach, Łódź 1985.

Voragine de J., *Złota legenda*, tłum. J. Pleziowa, Warszawa 1983.